

Wychodzi z Nowego Roku  
1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłatni wynosi:  
Catorocznie za przesyłką po-  
stową 8 zł. — ct.  
Półrocznie „ 1 „ 80 „  
Czwietrocznie „ „ 80 „  
We Lwowie bez przesyłki „  
Catorocznie 2 „ 40 ct.,  
Półrocznie „ 1 „ 20 „  
Czwietrocznie „ „ 80 „

Pojedynczy numer 10 ct.,  
za przesyłką 12 ct.

Błogo Redakcyi i Admini-  
stracyi: „Samorząd“ wce  
Lwowie, Rynek Ł. 7. i 7. piętro.

## Od Wydawnictwa.

Od Nowego Roku będziemy opisać *Samorząd* wydawać bardzo popularne pismo p. t. *Gmina wraz z Główną Rolniczą*, tak że w ka-  
żdej niedzieli jedna gazeta rak czy-  
telników dobiedzie będzie. Prenumeratę  
z przesyłką wynosi: rocznie 5 zł., — półro-  
cznie 2 zł. 50 ct. — czwietrocznie 10 zł. — ct.  
Komplet gazety *Samorząd* z lat 1881 i 1882  
kosztuje tylko 12 zł.

Władze autonomiczne raczą przy ukła-  
daniu uchwałania budżetu uwzględnić  
kwotę jako przedpłatę na nasze gazety. Użę-  
żone gminy małopolskie i lwowskie,  
oraz nauczyciele szkół ludowych niech  
wzecznie udają się do Wydziałów powiatowych  
z prośbą o zaprenumerowanie dla nich obu pism.

P.P. Sekretarzy powiatowych i gminnych  
prezjów o przedłożeniu załączonych „odzw”  
na posiedzeniu Rady, a zarządem ostateczne  
zysło sprawozdania z czynności władz auto-  
nomicznych, itd.

Celem zamknięcia rocznych rachunków  
opraczamy usilnie o pokrycie założeń prenu-  
meracyjnej według składek, podanych na  
adresie. Czas już odwień prenumeratę, ponie-  
waż nikomu nie będzie się bierpiałe pisywać  
zać!

Wprowadzając z dzisiejszym numerem sta-  
le rubryki p. t. „Sprawy szkolne“ i „Głosie-  
nia urzędowe“ staramy się, aby każdy numer  
stanowił dla siebie skończoną całość.

We Lwowie dnia 30. Listopada.

Delegacye wspólne monarchii ukończyły  
już białopięc obywateli nad sprawami  
jednego podzielnego państwa, a mianami  
wysłali delegacye zapropowiadane przez Mi-  
nisterstwo wydziału. Delegacye polskie zabiera-  
li na tegorocznej sesji kilkakrotnie głos, miano-  
wicie przy dyskusji nad nową organizacją  
wojskową, wykazując potrzebę ludowyi kolei  
strategicznych kolei w Galicyi, ukończenia

## ZAWSZE ZAPÓŻNO.

NOVELKA.

Znałem Wandzi i Malcia jeszcze dzie-  
ciatkami, jako gimnazjalista przyjeżdżając  
na wakacje do domu, — wtedy byłem to-  
warzyszem ich zabaw, mentorem w godzinach  
nauki. Gdy po całodziennych zajęciach rodzice  
nas, którzy żył z sobą w ścisłej przyjaźni,  
zasił się na wieczorną pogawiedź, a nam  
pozwolili swobodnie biegać po ogrodzie,  
wówczas mi, przybrawszy poważną minę,  
rozmawiał, Bóg wie o czem, a wznosząc oczy  
na gwiazdki blade, wybierał się z nich zwy-  
kle trzy w sąsiedztwie będzie i przyrzekając  
mi sobie, że gdy się rozstaniesz, oczy nasze  
i duszyczki miodocenne a niewinne będą się  
w jednym punkcie przyciągać. Środkiem to  
lata miodocenne i Przemysły mi one szybko,  
bezwzględnie... nadszedł czas rozłączenia,  
kniżka zastąpiła miejsce wesołych a ładnie-  
ściu chwytach.

Rodzice moi przenieśli się wraz ze mną  
do stolicy, gdzie kontynuowałem studia na  
uniwersytecie. Oddalenie, ciągła praca, górnol-  
otne rojenia akademickie, życie świeżych  
wych (wówczas) — przetrwały. Środkiem to  
lata miodocenne i Przemysły mi one szybko,  
bezwzględnie... nadszedł czas rozłączenia,  
kniżka zastąpiła miejsce wesołych a ładnie-  
ściu chwytach.

Wreszcie dnia jednego, otrzymałem go-  
rąco wyrażony dekret na adjuktka sądo-  
wego w miejscu rodzinnem. Pierwszą moją  
myślą i wspomnieniem były wtedy Wandzia  
i Malcia — owe sąsiadki. Ogarnął mnie  
jakieś niepokój i dziwna chęć szybkiego ich  
zobaczenia i porównania zmian, które wywo-  
łał przednie lat dziesięć. Szczególny obraz

fortyfikacji przemyskich i krakowskich, zmia-  
ny kwaternonów wojsk w miastach ich. Z  
przebiegu obrad i przyjętych wniosków w Do-  
kazach czerpiemy nasładową nadzieję, że  
Rząd, choćby ze względów wojennych, nie bę-  
dzie obojętnym na życzenia i wskazówki na-  
szych reprezentantów.

Rada państwa zwołana została na d. 5. gru-  
dnia do Wiednia. Według wygłoszonych do-  
niesień, pierwszym przedmiotem obrad były  
posiadłości będąc z *tytułowej budki* na trzy pier-  
wsze miesiące r. 1883. Już jeszcze przed Nowym  
rokiem rozpocznie się rozprawy nad nowym  
projektem *ustawy przemysłowej*, która wpro-  
wadza w życie obowiązujące korporacje dla  
członków prowadzących samodzielnie przemysł,  
tętno uwzględnia podział gałęzi przemysłu  
zgodnie i dopuszcza żądania certyfikacji  
uzdolnienia w przemśle rzemieślniczym.  
Ważna ta dla nas ustawa może o gruntu  
zmienić nasz przemysł rzemieślniczy, który  
pod obciążeniem wysokiego podatku zarobko-  
wego, obciążenia politycznego, parta-  
ctwa handlowego itd. upadł zupełnie, — a te-  
raz dźwignąć się może do dawnej świetności,  
skoro na podstawie nowej ustawy przemysło-  
wej powstanie ściśle związki przemysłowców  
i rzemieślników, odpowiednio wykształconych,  
którzy czuwali nad nieuprzedmiotowieniem  
ich przemysłu przed niebezpieczeństwem  
handlowym. Pojemni wniośnią na być do  
Rady państwa sprawy *indemnizacji gmin-  
skiej* według projektu umowy sejmowej, która  
jakkolwiek dość niekorzystnie dla naszego  
kraju wypadła, zastępuje już raz na stanowcze  
załatwienie. Przyjdzie następnie ustawy szkol-  
ne, reforma podatku dochodowego, procedura  
cywilna, utworzenie sądów okręgowych i  
tak dalej z powyższych przedmiotów dla kra-  
ju zawiad niezapewnić do stanowiąca, jakie  
zajmie „Kolo polskie“ w Radzie państwa,  
i od rozwinięcia w tym kierunku akcyi naszych  
posłów. Niechaj popierają usilnie obecne Mi-  
nisterstwo autonomiczne hr. Taaffego, zwłaszcza  
że ono kieruje się sprawiedliwymi względem  
wszystkich narodowości i wysnów, — lecz

Wandzi miłe się zarysował w mej wyobraźni.  
Z Malcią nieraz gawędziłem się z Wandzią  
nigdy, do niej bardziej było serdeczne nie-  
pamięcie, do niej też silniej oswajać ob-  
cisła poważnego urzędnika. Dzisiaj nie umiał-  
bym sobie wyobrazić tego szczególnego  
pociągu w wieku młodym do Wandzi: obie  
bawno siostrzyczki były do niebezpieczna po-  
dobne do siebie, jednakże włoski i ciemne  
oczeki zardziły odmiennie od ich blasku, rusa-  
ńskich i świeżości technicy czy twarzącej.  
Jedną różnicą stanowił chyba wyraz oczu,  
podczas gdy z oczek Wandzi trykotała się  
nieśmiałość, to smętność, wzrok Malcia był wesoły  
jednakowo słodki, łagodny i głęboki.

Z niewytłumaczonym zdziwieniem o moje  
skargi dobieżałem do drogi i miejscowości  
choć, choć duszy byłem prawie pewny ich  
wzajemności i pamięci, a nawet do Wandzi  
roczłem sobie niejako prawa obywatelskie  
uczucia, wreszcie pierwszy raz obywateli, który  
wyniósł mi nie na ojedynem moim do-  
stojny, za węzeł wieszcze nas łączący. Za  
przybyciem moim do celu podróży, przypa-  
dek dziwny zrzucił, że nazajutrz zaproszony  
zostałem do pana sądnego na wieczorek tań-  
cowniczy, na którym się o one znajdował mój  
Zabawa już się była rozpoczęła, gdy wstał  
do salonu. Dwie dziewczyny w jasnowłosych  
okna, wreszcie pierwszy raz obywateli, który  
wyniósł mi nie na ojedynem moim do-  
stojny, za węzeł wieszcze nas łączący. Za  
przybyciem moim do celu podróży, przypa-  
dek dziwny zrzucił, że nazajutrz zaproszony  
zostałem do pana sądnego na wieczorek tań-  
cowniczy, na którym się o one znajdował mój

„Witamy pana w naszym mieście“.  
Podobnie siostrzaki się z latami wzmogło,  
że w pierwszej chwili nie mogłem zagnąć,  
która Malcia a która Wandzia? Tymczasem  
przystąpił do nas brunet przystojny, a jedna  
panna z rumieńcem na twarzy przedstawiała  
mi go: „Pani Karol K... moim narzeczoną“.  
Była to Wandzia!

„Luzny zniknęły — przybyłam więc za-  
późno. Lecz nie, jak, jakimś uśmiechem przy-  
zobaczam moich towarzyszek młodości, zdzi-  
żał, że serce moje uderzyło tym silniejszym  
tętnem do tej, która była wolną, do Malci.  
Pierwszy raz w życiu uczulem, że potrak-  
pokołał prawdziwie, stała. Zdawało mi się  
nawet, że Malcia odgadła moje uczucia, przy-  
jął mnie bo wcale nie szczerze, jak starego przy-

niech nie zapomina, jako reprezentant naj-  
większego kraju Przedlatni, o należnej  
godności, o głównych pismach i interesach  
Galicji. Utrzymuje najdosłowniej łączność z  
Sejmem krajowym, niech będą rzecznikami i  
obrońcami jego woli, wyrażonej na minionej  
kadencji w formie woli projektów do ustaw,  
interpelacji i wezwań do Rządu, — a w  
szczególności niech strażą swobód krajowych,  
dopominając się o rozszerzenie autonomii na-  
szej w sprawach administracyjnych, szkolnych  
i tak dalej szybkiego uwzględnienia rzek,  
podniesienia rolnictwa, handlu, przemysłu, —  
słowem czuwaj nad moralnym i materialnym  
stanem Galicji!..

Sejmiki relacyjne naszych posłów od-  
były się dotąd zaledwie w kilku okręgach.  
Wiuni są temu najpierw sami posłowie, któ-  
rzy z różnych powodów odejścia się ze zło-  
żeniem sprawozdań z swych czynności, a po-  
tem niechcący obojętności wyborców, dla  
których właśnie takie sejmiki relacyjne po-  
winny być szkołą życia publicznego i oby-  
watelskiego. W tym względzie przesłanożen  
Władz autonomicznych mogą spełnić piękne  
zaiste zadanie: oto wystąpił imieniem wybo-  
rców z inicjatywą. Niechże pp. prezysowi i  
wiceprezysowi Rad powiatowych, tudzież pp.  
deputaci i wojaci porucznikowi z wybit-  
nymi i wybitnymi i wybitnymi i wybitnymi  
do zdania sprawy z działalnością w Sejmie  
Należy stoli w tem przestrzegać tych warun-  
ków! aby dzień zwołania sejmiku relacyj-  
nego był najpóźniejszym dniem dla wyborców,  
np. niedziela, jarmark lub targ; 2) aby lokal  
na zebranie był obszerny i dogodny, 3) aby  
zapowiedziany sejmik powszechnie był ogło-  
szony, a ludność wzywano do swych i na-  
szych „popiełców“ i zwołaniów po sta-  
4) aby ek. Władze polityczne wreszcie były  
zawiadomione o czasie i miejscu gromadze-  
nia, i 5) aby po złożeniu sprawozdania posel-  
skiego, dyskusja między wyborcami była  
otwarta, wachstronnie prowadzona i widła  
ostatecznie do postawienia programu dla przy-  
szłych wyborów.

Widziałem to serdeczne przyjęcie, nie  
wzajemnie, że z czasem wzajemność zdobył  
potrafę. Wzajemnie więc w przyjaźni dum-  
niasta przeszłościwa (ojciec panien był do  
niepamiętnych czasów burmistrzem w tem  
mieście) i karnawał spędziłyśmy wspólnie  
cały. Zająłoby dawna rodzicielska przesła i  
na dzieło... dorosłych — uważano mnie  
być jako rodzinie prawie za krewnego. Malcia  
była dla mnie ciągle przeczna, tańczyła za  
mną wiele, wybierała często przy macierzy i  
walcu, lecz nie odtrącała i drugich. Z za-  
żdrości wyrosło się szalone przywiązanie i  
miłość do tej, od której zawiśla wiedzy moja  
swoboda i szczęście. Zwróciłem się jej przy  
sposobności z całą moją przeszłością, a dla  
rozbudzenia wzajemnej żądności nie tałem  
stoletnich i prowincjonalnych miłościak, ba  
nie uniłem zdania sprawy z moich zaprzy-  
waśnionych miłości.

Wreszcie w dniu jej imienia po-  
stanowilem rozstrzygnąć stanowco moją  
los, i odwołując się do dawno wymarzonej  
snu o szczęściu naszym, oświadczyłem jej  
swoje miłość.

— Przybyłeś pan niesłusznie *zapóźno*! —  
odpowiedziała z smutną, lecz stanowczą rezy-  
gnacją — przyznam panu owarcie, że  
dziesięćmi bóg, ślicznie niezasł o mnie, ale  
widzę za mało wspaniałe wracać pan na mnie.  
Myśl i serce jego oddane były tylko Wan-  
dzi. Później nie dawałaś mi o sobie. Pozna-  
łem pewnego szlachetnego młodzieńca, Brata  
naszego głębiej proboszcza, który kończy wła-  
śnie miedynę w Krakowie, on w tajemnicy  
wyznał mi swą miłość. Przyrzekłam mu być  
wiera!.. dotrymam słowa!

Epilog powiastki łatwy do odgadnięcia.  
— Zrozpaczony ten dwukrotnie *zapóźno* —  
przeniosłem się wkrótce na własną prośbę  
miasteczka Z., gdzie wlokę mój żywot powoli,  
smutnie i prawdziwie po starokawalersko,  
kładąc do nucha każdemu młodzieńcowi szeze-  
rą radę, aby się śpieszył z żonką, bo  
przybędzie — jak ja — *zapóźno* i gotów zo-  
stać „krugom durak“.

E. K.

Przedpłatni i ogłoszenia przyjmują

Administracya „Samorządu“  
w Lwowie, Rynek Ł. 7. i 7. piętro,  
wreszcie serce przesyła, kłopotliwie, sę-  
cy, kaszory i p. w kraju i zagranicą...  
Wszystkie ogłoszenia w „Samorządzie“  
co najpóźniej w tygodniu (tj. w piątek)  
złożyć mogą być do redakcyi w Lwowie  
Licytacye frankowe. Redakcyja  
owarto o kłopotliwie nasza o wrota od  
opłat. Rozkłada się dwa razy.

Ogłoszenia jednorazowe obli-  
gają się po 5 ct., kilkorazowe  
po 4 ct., kilkanaście w tygodniu „Sa-  
morządu“ po 10 ct. od miejsca  
chcąciet petytowego wiersza. Za-  
łącznik „Samorządu“ według  
umowy jak najpóźniej.

Należności za prenumeratę i o-  
głoszenia należy płać nadpłaty prze-  
kazywać pocztowemu. Do domni-  
stracyi „Samorządu“ w Lwowie

Według naszego zdania powinni posło-  
wie, którzy niezasłają się w Radzie państwa,  
stanąć przed wyborcami w ciągu grudnia  
i stycznia, — posłowie zaś w Radzie państwa  
zastrzeżeni, podczas pracy świeżością ob-  
Bożego narodzenia. Ateby akcyi wyborcza do  
przyszłego Sejmu wreszcie była rozpoczęta  
i należało przystąpić, a nie odbywała się  
w ukryciu, poza kulami, w kółku krewnych  
i przyjaciół, — odzwany się do obywatelskie-  
go poczucia naszych Reprezentacji autono-  
micznych, powiatowych i gminnych, i wy-  
mowy ich przedłożenie do stanowczego  
powyższym kierunkowi działania!..

## Wydział krajowy.

W skutek petycji sejmowej redakcyi  
„Samorządu“ w sprawie wprowadzenia w życie  
urzędów *rozjemczych* w gminach, wydał Wy-  
dział krajowy dnia 3. listopada 1882, L.  
53.678. okólnik do wszystkich Wydziałów po-  
wiatowych następującej treści: „Ustawa z dnia  
6. marca 1875. l. 37. D. u. k. została wpro-  
wadzona instytucyą urzędów rozjemczych, któ-  
ra — gdzie wreszcie w życie — spowodować  
może szybki i taki wymiar sprawiedliwości, a  
tę samą przynajmniej oddziaływać na stosunki  
społeczne w kraju. Ustawa ta jest jednak dotąd  
tylko martwa litera, gdyż — bardzo nielicznych  
wyjątkami, nie utworzono wcale takich urzęd-  
ów rozjemczych. Wywamy przeto Wydział  
powiatowy, by pociągnął Zwierzchności  
gminne o pociągnięcie tej instytucji i zawez-  
wał w pierwszym rzędzie Reprezentacye gmin  
miejskich tamtegoż powiatu do pociągnięcia  
odpowiednich kroków w celu rychłego wpro-  
wadzenia jej w życie.“

Odnosnie do innej petycji redakcyi „Sa-  
morządu“ o zmianę §§. 19, 31 i 32, *ordyna-  
cyi* wyborczej dla gmin w tym kierunku, aby  
dla zapobieżenia czystemu nadużyciom przy wy-  
borach do Rad i Zwierzchności gminnych, poli-  
tyczna Władza powiatowa do mojej ustawy zo-  
bowiązującą była do wysłania delegata dla osu-

## Z pierwszym śniegiem!

Głuchło wszędzie! — biało wszędzie!  
Zadane płaszczyk już nie śniega,  
Grudzień plecie śniegiem, mrozem,  
A *pięć* reńskich fur drzewa!..  
Chciałabym słonko chwilię błysnąć,  
Kto wie: jakie będzie jutro?  
A tu, takby na niebezpieczeństwo,  
Zastawione moje futro!..

Wody nie mkną warkim prądem,  
Bo je cienie słońca skłania,  
Wieg się młodziś wie do tyłów,  
A znow starych nogi szanuj!

Na te wszystkie przyjemności  
Radość nie skłaniać mi nie,  
Bo mi drobny brak monety,  
By wzięć szaleć na godzinę!

Za to domnie przez samarce  
Ona pnieć na tytywaru  
Drzew z przyciętymi na szluzę,  
Z ich czerwonej z zimna twarzy!..

Jedno tylko mam życzenie,  
Zapin moim grudniem mi nie,  
Żebym odcień choć z pięt polan  
Mógł podpaść na kominie!

Film.

## NASI POSŁOWIE.

(Ciąg dalszy).

Kamiński Ignacy, doktor praw, długolet-  
ni burmistrz i p. m. w Stanówwawie, mian-  
oświeckichych pochodził reprezentacje kierunek  
liberalny i demokratyczny, można powiedzieć  
mieszkański. Bo t. i w Stanówwawie zaty-  
wa powołanego o inteligencji i mieszczanostwa  
muru, który umiał sobie zjednać stałym charak-  
terem i niepodległością dla miasta zaskutkami.  
Cóż dziś jest Stanówwawie, — zawiądnął to  
p. Kamińskiemu. Gdy gród Bawaryi Polackiego,  
a dmiął w niego wielkie kłopoty, burmistrz  
Stanówwawie stał na czele komi-  
telu, który poruszył wszelkie sprężyny, aby











